KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Lipca. — Rok 1840. Piątek. **№ 172.** Jutro, Ś. Józef Kalasanty.

Wczoraj w kościele PP. *Wizytek* w uroczystość Nawiedzenia N. MARJI, celebrował JW. JX. Biskup Sufr: i Adm: Ar: Warsz:; zebrani Artyści podczas summy wykonali Mszą *Humla* D. minor. — W sprawozdaniu o teraźniejszem urządzeniu Szpitalu Dzieciątka JEZUS, między innemi doniesiono: że dla podrzutków, znajduiące się od lat dawnych przy bramie Szpitalu koło, zawsze iest otwarte; a urządzony obok tego wewnątrz Szpitalu ciągły dozór z kobiet służbowych, zapewnia przyięcie i oddanie do piersi natychmiast podrzuconego dziecięcia; bez dopytywania się o osobę podrzucaiącego i przyczyn, które go do tego zniewoliły. Do dawniejszych oddziałow chorych, ściślej i wygodniej teraz rozsegregowanych, dodano osobne sale dla *chorych na oczy*, a pomimo tego obszerność gmachu, przy trafnem użyciu lokalów, okazała się tak dostateczną, że skrzydło frontowe od bramy, na stronie ulicy Brackiej, przeznaczone być mogło na pomieszczenie *Instytutu Położniczego*, który tu w tym roku ieszcze z najgorszego pod wszystkiemi względami lokalu w Starem mieście, przeniesiony, i stosownie do świeżo ogłoszonej Ustawy rozwiniony zostanie. Prócz tego, wkrótce urządzony będzie oddzielny pokój, w którym każdodziennie w pewne godziny, chorzy ubodzy potrzebuiący pomocy lekarskiej, będą mieli udzielane sobie rady, a nawet i lekarstwa z apteki szpitalnej, bezpłatnie. — Członek Rady Stanu Kr: Pols: Hr. Sta: *Kossakowski* z Małżonką, wyiechali na miesięcy kilka do *Litwy*. — (Art. nad.) Redakcja Kurjera zwykła umieszczać w swoiem piśmie artykuły dotyczące się chwały BOŻEJ, mniemam więc, że i tego przyiąć mi nie odmówi. W tych dniach w Kościele podczas Nabożeństwa i licznie zebranych na takowe osób, z zadziwieniem widziałem dziecinę mogącą mieć około lat 4, maiącą włosy na 12 papilotów zawinięte. Gdzież więc idąc, te papiloty miały być rozwinięte? Pewno do Saskiego ogrodu, albo do salonu na wieczór. O zgrozo! a więc Saski ogród lub salon więcej znaczy iak Świątynia Pańska. Nasi Ojcowie idąc do Twego Wielki BOŻE przybytku, kładli na siebie co mieli najozdobniejszego, dla okazania Ci należnej czci i chwały, my ich wyrodki, prowadziemy tam dzieci nasze w negliżu, daiąc im najzgubniejszą naukę to iest: nie szanowania miejsc Świętych. *J. B.* — Księgarnia *Zawadzkiego* i *Węckiego* odebrała następuiące książki: Nowe poezje Juljana *Korsaka* Tom I. Romeo i Julja; Elegje, wiersze różne. Wilno, 1840, prenumerata na 2 Tomy zł. 13 gr. 10. *Magazyn Cukierniczy;* cukiernictwo i sztuka pieczenia czyli: iak można bez uczenia się cukiernictwa, wszystkie tu dokładnie podane i opisane rzeczy robić, iako to: przyrządzenie makaroników, ciast cukrowych, cukru w laskach, karmelków essenc pastów, rozmaitej drazy i targentowych rzeczy i t. d., tudzież zaprawianie, lukrowanie, glazurowanie owoców i t. p.; tudzież dodatek: o robieniu w gospodarstwie potrzebnych rozmaitych rzeczy podług własnego doświadczenia wypracowanych; tłumaczone z niemiec: podług 4go wydania; poszyt 2gi i 3ci, Poznań, zł. 1 gr. 15. — Księgarnia *Orgelbranda* przy ulicy Miodowej Nr 496, otrzymała znowu Kronikę malowniczą *Napoleona Bonapartego*, z 90 rycinami na stali podług malowideł w Muzeum Wersal:, z dokładnym opisem według najlepszych Pisarzy francuz: przez J. N. *Bobrowicza* w Lipsku. — Skład nut muzycznych G. *Sennewalda* otrzymał świeżo wyszłe kompozycje na pjanof:, między innemi: Wielką fantazją i Warjacje z motywów Opery *Napój miłosny* przez H. *Herza*, dzieło 112, zł. 8. Dwa Nokturny p. *Dehlera*, zł. 5. — *Ogłoszenie wdzięczności.* Minął już rok iak P. *Berg* Lekarz klassy 1szej, w 14tym roku życia moiego wykonał operacją na obu stopach

nóg moich, ktore od urodzenia były palcami do środku obrócone i przy każdem stąpaniu przewracały się podeszwą do góry; cały więc ciężar ciała opierał się na kostkach, a te naciskały guzy, które w miarę wzrastaiącego korpusu czyniły coraz bardziej trudne do zniesienia boleści, albowiem przy małem nawet chodzeniu, guzy krwią nabiegały. Od roku iuż posiadam stopy w naturalnym kształcie, a od 10 miesięcy chodzę z łatwością nawet bardzo znaczną odległość. Ten dobroczynny Dawca mej pomyślności nietylko dowiódł że posiada sztukę, lecz w ciągu operowania a potem w dopatrzeniu ran i ukształceniu stop okazał umiejętność i ludzkość, przynosząc ulgę w cierpieniach przez nieporównaną pilność. Wywiązuiąc się niniejszem z długu wdzięczności od tak dawna zaciągnionego, a razem chcąc przynieść nie iednej podobnie mnie nieszczęśliwej istocie ulgę przez wskazanie tego, który z taką zręcznością zmienił srogi wyrok nieprzyiaznego losu, mam za obowiązek oświadczyć, iż ktoby życzył widzieć teraźniejszy naturalny stan stop moich i odlewy z gipsu uprzedniego, przekona się iż niepłonnie mówię, że P. *Berg* wyprowadził mnie z niedoli. Mieszkam przy ulicy Nowy Świat w domu N° 1289 w bramie na lewo na dole. *Karolina Swierzbińska.* — *Ogród Saski* codziennie przez te kilka dni pogody bywał odwiedzany. Wczoraj zgromadzenie liczniejsze iak zwykle w dzień powszedni, zajmowało środkową aleę; usłużny *Ogrodniczek* roznosił bukiety z *róż świeżych*, a przybyła *muzyka czeska*, wykonała na kilku instrumentach dętych zaimprowizowaną *serenadę*. — Premjum zł. 300,000 w onegdajszem ciągnieniu Obligacji cząst: na Nr 213,509 wylosowane, wygranem zostało przez osobę znakomitą w *Warszawie*. Znaczniejsze wygrane Obligacji cząstko: wylosowane wczoraj, Nr 217,936, wygrał zł. 150,000. Nr 174,881, zł. 25,000. Nr 53,363, zł. 14,000. Po zł. 7,000, Nra: 11,771, 51,950, 79,641, 168,980, 287,696. Po zł. 4,200, Nra: 32,957, 140,046, 174,843, 199,755, 243,406. Po zł. 2,500, Nra: 11,721, 22,177, 24,019, 25,661, 32,916, 32,918, 51,020, 51,079, 79,676, 104,176, 129,950, 129,939, 137,739, 143,138, 195,749, 227,327, 227,352, 243,479, 248,505, 248,515, 260,142, 266,289, 275,579, 279,411, 299,914. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołane, po *Napoiu miłosnym* JPanna Paulina *Riwoli*, a po *Jenjuszu różowym* JPanna *Trawna* i JPani *Turczynowicz*.

Z Radomia 29 Czerw: 1840. Uroczystość BOŻEGO CIAŁA i odprawianie solennej processji z Kościoła parafjalnego do 4ch Ołtarzy w rynku urządzonych, odbyło się u nas z oznakami prawdziwej pobożności, przy ciągle prawie trwaiącej a długo oczekiwanej pogodzie. Miejscowy Zakon OO. *Bernardynów*, Xięża Parafjalnego Kościoła, i wiele innych z okolicy na Uroczystość tę przybyłych, poprzedzali Celebruiącego JW. JX. *Bąkiewicza* Administratoro Dyecezji, którego prowadzili JJWW. p. o. Gubernatora Radca Stanu i Szambelan *Bechtjejew*, oraz Aug: *Witkowski* Prezes Trybunału Sandom:. Baldakin nieśli wyżsi władz miejscowych Urzędnicy, a nadzwyczajna liczba osób płci obiej, Obywatele, Uczniowie Gimnazjum Gubern:, Szkoły Elementarn: i wszystkie Cechy towarzyszyli temu świetnemu obrzędowi. Po skończonej processji i złożeniu NAJWYŻSZEMU dziękczynień, wszystkie Znakomite osoby zaszczyciły bytnością swoią obiad dany przez WJX. Kanonika *Kobierskiego* miejscowego Proboszcza, a nazaiutrz JW. p. o. Gubernatora zawdzięczaiąc pobyt Pasterza Dyecezji naszej, wyprawił wspaniały obiad, i pożegnał w imieniu zebranych Gości oraz Mieszkańców miasta odjeżdżaiącego JWJX. Administratora, który za uświetnienie osobistą bytnością obchodu drogiej dla chrześcjan uroczystości, zjednał sobie prawdziwą wdzięczność i szacunek mieszkańców całej Parafji. *L. M.*

Z Łukowa 1go Czerwca. — Towarzystwo Artystów dramatycz: przybyłe do *Łukowa* w liczbie osób 10, pod zarządem P. *Kraiewskiego*, iuż blisko 3ch tygodni odgrywaniem dzieł scenicznych, zadowala Publiczność. Usiłowania wszystkich

o ile to widzom spostrzegać się daie, są najlepsze; tam nawet gdzie pracę z talentem połączyć potrzeba, gdzie same zdolności bez usiłowania nie przedstawiłyby Artystę zaszczytnie oczom Publiczności, od pomienionego Towarzystwa nic żądać nie pozostaie. P. *Kraiewski* występuiąc w charakterach osób poważnych i starców, maluie dobrze wiek sędziwy. Pani *Kraiewska* mało dotąd od Publiczności widziana, łączy naiwność z całą siłą talentu. Pan *Deryng* w rolach kochanków i rycerzy, okazuie talent i czyni przytem nadzieię, że zdolność i praca usposobią go wkrótce na dobrego Artystę. Panna *Mikucka*, szczególniej odznaczaiąca się w rolach młodych dziewczyn naiwną prostotą, iedynem była dotąd okazania się na scenie oczekiwaniem Publiczności; przedstawiwszy się z całą słodyczą swoiej wymowy, obudziła powszechne oklaski z okrzykiem przywołania.

Anglja.— Statek *Wernon* należący do towarzystwa wschodnio-indyjski odbył żeglugę z *Kalkuty* do *Londynu* w przeciągu 95 dni. — Z Ameryki donoszą: *Kampeche* (Kampesz) ogłosiło się niezawisłem od *Mexyku.* Jenerał *Santana* zachorował niebezpiecznie.

Francja. — Król *Neapolitański* wysłał do *Wiednia* swoiego brata Xcia *Syrakuzy*, a to pewno z missją względem sprawy sycylijskiej. — Młody Lekarz francuz: P. *Fornkad* udał się w r. 1834 do Egiptu, gdzie za pośrednictwem *Klota* Beja uzyskał mieysce w szpitalu wojskowym, śmierć przez morową zarazę przerwała pasmo iego życia. Matka lekarza zostawszy w *Paryżu* bez sposobu utrzymania, napisała do Wice-Króla *Egiptu* prośbę o wsparcie. *Mehmed Ali* przysłał iej teraz 5,000 franków.

Hiszpanja. — Chociaż zdawało się że okropna wojna domowa w *Hiszpanji* już iest blizką końca, są wiadomości o straszliwych okrucieństwach wywieranych nawzaiem między Karlistami i Izabelistami; Dowódzcy bez litości każą mordować lub rozstrzelać ieńców; wydzieraią oczy! zabijaią kobiety i niemowlęta! a od kilkunastu dni ciągle są podobne doniesienia.

Niemcy. — Zmarły Król *Pruski* zapisał znaczną summę na wybudowanie Kościoła katolickiego, a w zleceniu dopisał własnoręcznie ołówkiem: „Żeby tylko niczego nieszczędzono." Dla ubogich w *Berlinie* zapisał około 180,000 zł.; w *Szarlottenburgu* 30,000 zł.; w *Poczdamie*, *Wrocławiu* i t. p. miastach po 60,000 zł. Prócz tych summ zapisał na ukończenie rozmaitych gościńców 1,800,000 zł., na fortecę poznańską 6 miljonów zł., a na kolej żelazną maiącą połączyć prowincje zachodnie z wschodniemi także 6 miljonów zł.

Rozmaitości. — Gazety niemieckie donoszą: „W *Burgundji* i we wszystkich departamentach Francji, spodziewaią się w r. b. nader obfitego *winobrania*, tak, iż rok 1840 pod względem *wina*, nazwany będzie *rokiem złotym.*" — 9go z. m. zdarzył się smutny przypadek w hanowerskim teatrze dworskim; podczas widowiska załamało się nagle rusztowanie na 26 stop wysokie, z którego spadło kilku komparsów; nikt nie utracił życia, lecz niecieden został ciężko raniony; Dwór udziela nieszczęśliwym wsparcia. — Gazeta *amerykańska* doniosła: „W prowincji *Missisipi* ubito węża, maiącego długości stop 30; gdy go otworzono, znaleziono w wnętrznościach *parę królików*, *5 ptaków* i *parę dzieci* murzyńskich." Inna gazeta amerykańska chcąc tę przesadę sparodjować, dodała: „To ieszcze fraszka. W naszej okolicy ubito węża, maiącego długości *sążni 40*; w iego wnętrznościach znaleziono: materjały do 3ch-piątrowego domu, 3 ogromne pudła z pigułkami morysońskiemi, 5 zabłąkanych koni, milę nieskończonej kolei żelaznej, pakiet losów loteryjnych, rzępołę wraz z basetlą i trąbą, plan niezałożonego miasta i 3 pary wodotrwałych butów!" — *Neapolitańczykowie* maią oryginalny sposób żebrania. Cudzoziemiec wchodzi do kawiarni przy ulicy *Toledo* i każe sobie dać lody; zjadłszy, chce zapłacić, lecz Garson odpowiada: „Już zapłacono; ieden z pańskich przyiaciół to uczynił." „Przyiaciel? Nie znam tu żywej duszy." „Nic nie szk[illegible] ale iuż zapłacono." Cudzoziemiec nie m[illegible] wyjść z podziwienia, wy-

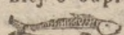
chodzi iednak z kawiarni. Przy drzwiach kła-
nia się mu przystojnie ubrany Jegomość i rze-
cze z pokornym uśmiechem: „Wybacz łaskawy
Panie, ia to sprawiłem sobie przyiemność za
Pana zapłacić. Jestem biednym wirtuozem i t. d.,
bez zatrudnienia, i życzę bardzo zjednać sobie
pańską znaiomość, ponieważ wiem ile iesteś wspa-
niałomyślnym, i t. d." Reszty komplementu do-
myśleć się łatwo. Nie ma narodu na świecie,
któryby znał się lepiej na żebractwie od Neapo-
litańczyków, tak bardzo lubiących pieniądze a
wiedzących tak mało iak obchodzić się z niemi.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Siergieiew Jenerał z Iwangorodu; Fonton Kolleski Radca z Petersburga; Kosobudzki Szym: Dzie: z Glinna; Piaszczyński Sta: Dzie: z Wośnik; Racięcki Andr: Dzie: z Modliborza; Rudnicki Dyoni: Dzie: z Kolonji; Proszkowski Fran: Dzie: z Woli Bykowskiej; Ogrodziński Jerzy Dzie: z Borowa; Celiński Konstan: Dz: z Paprotni; Doliwa Adolf Dzie: z Mostkowa.

DONIESIENIA.

Onegdaj z rana zginął CHŁOPCZYK, maiący lat 3, nazwiskiem Walczyński Wincenty; miał na sobie tylko koszulę; włosy blond. Rodzice upraszaią najpokorniej o odprowadzenie tegoż pod Nr 2807, na Tamkę.



Pierwszy transport ŚLEDZI holenderskich, z pierwszego tegorocznego Łowu, w najlepszym gatunku, nadszedł okazją (Eilwagen) w pół-achtelkach do Domu handlowego M. S. Flatau w Pałacu Zamojskich, i sprzedaie się po cenie zniżonej i nader umiarkowanej.

Syndycy Massy upadłości Józefa i Karola Braci Heneberg; oraz Marjanny Heneberg Wdowy. Podaią do powszechnej wiadomości, iż w dniu 24m Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 4tej po południu w domu przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 310 i 11, sprzedane zostaną przez licytacją publiczną Ruchomości do Massy Henebergów należące, mianowiciej zaś, Meble, Narzędzia do fabrykacji mydła i świec przydatne i rozmaite inne przedmioty. *Wojciech Wołowski* Mecenas. *Erazm Marczeski.*

Sekwestrator Cyrkułu 9, 10 i 12 *przy Urzędzie Municypalnym M. Warszawy.* W dalszej kontynuacji obwieszczeń donoszących o licytacji Possessji z gruntami Nr 141 w Pradze położonej, na lat 3 wydzierżawić się mianej, na dzień 23/30 Czerwca r. b. ogłoszonej, z powodu nie doyścia do skutku w terminie tym do licytacji; na mocy rozporządzenia Urzędu Municypalnego M. Wwy z d. 30 Maja (11 Czerwca) Nr 414(1)/20470 1840 r. ogłasza nowy termin rzeczonej Possesji na lat 4 wydzierżawić się mianej, na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. na godzinę 3cią z południa
na gruncie tejże, pod warunkami w kancellarji Se-
kwestratora w Warszawie pod Nr 297 i 8 zamieszka-
łego, przejrzeć się mogącemi. *Majewski.*

OSTRZEŻENIE. — Wexel w Summie złp. 3,000
przez Wólfa Schlösingera dla domu hand: D. Posner
na Wgo Piotra Steinkeller w d. 3 Lutego b. r. do
wypłaty na d. 7 t. m. i r. trassowany i akceptowany,
przypadkowo zaginął; gdy iednakże wypłata onego
nastąpiła, przeto tenże Wexel iako zaginiony, wyro-
kiem Przes: Trybunału Handl: Gub: Mazow: w d. 29
Marca r. s., 10 Kwietnia, b. r. ocznie zapadłym, iako
taki, został umorzony, i żaden użytek z niego nie bę-
dzie mógł być czynionym.— Warszawa d. 3 Lipca 1840.
D. Posner et *Comp.*



W dniu 24tym z. m. po południu wybiegł z Domu N° 1662 przy ulicy Mokotowskiej WYŻEŁEK mały gładki angielski, 3 miesiące maiący, łebek i uszki długie kasztanowate, łysinką białą od noska przedzielone, sam cały biały maiący łatkę kasztanowatą na iednym boku, a drugą takową nad ogonkiem. Kto go dostawi do tegoż Domu, odbierze przyzwoitą nagrodę.



Z ulicy Grzybowskiej Nr 1030 dnia 28 z. m. zginął PIESEK rasy Szpiców, cały biały z długą wełną, uszy żółtawe wysokie; łaskawy znalazca za odniesieniem pod powyższy Numer, prócz wdzięczności otrzyma nagrody zł. 10. Piesek ten tak iest szczególnie znaczony, iż łatwo poznanym będzie, a nieprawny posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym zostanie.



W przeszły Poniedziałek to iest dnia 29 Czerwca, zginęła maleńka SUCZKA z rodzaiu Wyżłów angielskich, biała, w ciemno kasztanowate plamy; łaskawy znalazca raczy ią oddać za przyzwoitą nagrodą do domu pod Nr 1559 przy ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej.

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe 22.

TEATR WIELKI. Jutro 18 raz *Rita.* JPani *Aszperger* iako Gość przedstawi rolę *Rity.*

Jutro w *Dolinie Szwajcarskiej* w Aleach, ORKIESTRA WROCŁAWSKA grać będzie. Bufet P. *Sierpińskiego* dostarczy Chłodników, Lodów etc. Zacznie się o 6.



W dniu iutrzejszym STATEK PAROWY kursować ma do Bielan i odchodzić będzie o godzinach 3, 5 i 7 z południa. Cena biletu do Bielan i napowrót zł. 2.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Śniadanie: Jesiotr z roż:, Sandacz 2ki, Okoń, Lin, Karp, Węgorz, Karasie, Makaron, Zupa szczawiow:, Pieczeń huzarska, Polędwica, Sznycle, Kurczęta, Raki, Chłodnik.

Dziś dołącza się TABELLA 5 klassy 55ej Loterji.